

Człowiek stworzeniem Bożym

Jedną z prawd Słowa Bożego, przyjmowaną bez zastrzeżeń i spekulacji, jest prawda o pochodzeniu człowieka od Boga. Czytając Słowo Boże nie zauważamy w nim uzasadniania lub wyjaśniania tej prawdy, jednak ilekroć jest mowa o człowieku, to jest on przedstawiany jako stworzenie Boże, istota zależna od Stwórcy, pozostająca w określonym stosunku do tego, który powołał ją do życia.

W Liście do Rzymian 9:20-21 apostoł Paweł opisuje ową relację między Bogiem a stworzeniem: „*O człowiecze! Kimże ty jesteś, że wdajesz się w spór z Bogiem? Czy powie twór do twórcy: Czemuś mnie takim uczynił? Albo czy garncarz nie ma władzy nad gliną, żeby z tej samej bryły ulepić jedno naczynie kosztowne, a drugie pospolite?*” Apostoł korzysta tutaj zapewne z porównań, jakich użyli święci prorocy Starego Testamentu: Jeremiasz i Izajasz. Czytamy: „*Czy nie mogę postąpić z wami, domu Izraela, jak garncarz? – mówi Pan. Oto jak glina w ręku garncarza, tak wy jesteście w moim ręku, domu Izraela!*” – Jer. 18:6 oraz „*O, jak przewrotni jesteście! Tak jak gdyby można garncarza stawiać na równi z gliną! Jak gdyby dzieło mogło mówić o swoim twórcy: Nie on mnie stworzył, a garnek mówi o garncarzu: On nic nie umie!*” – Izaj. 29:16.

Apostoł Paweł, pozostając zapewne pod bezpośrednim wpływem tych proroków, posługuje się obrazem garncarza, który nadaje kształty przedmiotom glinianym, przeznaczając je zarazem do takich lub innych celów. Powstaje zatem pytanie: Czy ten obraz jest alegorią, obrazem przenośnym czy porównaniem o treści moralno – dydaktycznej? Kontekst, czyli łączność tych tekstów, zdaje się świadczyć wyraźnie o tym, że Pawłowi chodziło o wypuklenie tylko jednego szczegółu, a konkretnie – absurdałności żądania wyjaśnień; mamy zatem do czynienia z rozwiniętym porównaniem, jasno mówiącym o pochodzeniu człowieka od Boga w wyniku aktu stworzenia. Zastosowanie tego porównania świadczy o tym, że apostoł w pełni akceptuje i uznaje taki akt stworzenia oraz zależność człowieka od Stwórcy. Bogu bowiem przysługuje prawo czynienia ze swoją własnością zgodnie ze swym upodobaniem, a wiadomo, że Jemu podoba się czynić sprawiedliwie.

W 1 Kor. 11:8-12 czytamy: „*Bo nie męczyzna jest z kobiety, ale kobieta z mężczyzny. Albowiem mężczyzna nie jest stworzony ze względu na kobietę, ale kobieta ze względu na mężczyznę. Dlatego kobieta powinna mieć na głowie oznakę uległości ze względu na aniołów. Zresztą w Panu kobieta jest równie ważna dla mężczyzny, jak mężczyzna dla kobiety. Albowiem jak kobieta jest z mężczyzną, tak też mężczyzna przez kobi-*

etę, a wszystko jest z Boga”. W przytoczonym fragmencie listu apostoł porusza sprawę nakrywania głów przez kobiety w czasie wspólnych nabożeństw. Aby uzasadnić swoje pouczenie, sięga on do zapisu z 1 Mojż. , my jednak pominiemy szczegóły tej argumentacji, zaś zwrócimy uwagę na dwa wyrażenia Pawła. Są one ważne dla przedmiotu naszych rozważań i świadczą o apostołskim zrozumieniu kwestii pochodzenia człowieka.

1. Pierwsze wyrażenie to: „został stworzony” – wskazuje ono na akt stwórczy Boga w odniesieniu do człowieka.

2. Drugie wyrażenie to: „wszystko od Boga” – mówi ono w sposób bardziej ogólny o pochodzeniu od Boga wszystkiego, co w tym kontekście wskazuje na człowieka.

Zastanówmy się teraz nad werselem 1 Kor. 15:45. Oto jego treść: „*Tak też napisano: Pierwszy człowiek Adam stał się istotą żywą, ostatni Adam stał się duchem ożywającym*”. Wykładając naukę o zmartwychwstaniu apostoł Paweł odwołuje się do Księgi Rodzaju 1 Mojż. 2:7 i przytaczając werset wprowadza dwa nowe słowa: „pierwszy” i „Adam”, potrzebne dla wyrażenia zamierzonej myśli o pochodzeniu człowieka w sposób oczywisty i prawdziwy. Człowiek według nauki apostoła Pawła jest więc stworzeniem Bożym, istotą zależną od Stwórcy. Jest stworzeniem Bożym, a zatem przysługuje mu określona godność i określone powołanie, a choć w obecnym stanie rzeczy natura człowieka skażona jest przez grzech, to przecież i z tego skażenia jest dlań przewidziane wyjście i ratunek, czyli zbawienie.

Człowiek obdarzony jest zdolnością poznania Boga, bo godność człowieka – stworzenia Bożego – zasadza się między innymi na tym, że potrafi on poznać swego Stwórcę, a poznawszy – odnieść się do Niego z czcią, godnością i posłuszeństwem. Prawda ta stanowi jedną z podstawowych nauk Starego i Nowego Testamentu, jak czytamy w Liście do Rzymian 1:19-20: „*Ponieważ to, co o Bogu wiedzieć można, jest dla nich (dla człowieka) jawne, gdyż Bóg im (ludziom) to objawił. Bo niewidzialna jego istota, to jest wiekiusta, jego moc i bóstwo, mogą być od stworzenia świata oglądane w dziełach i poznane umysłem, tak iż nic nie mają na swoją obronę*”. Natomiast w w. 16 apostoł powiada, że Ewangelia jest jako moc Boża do uzyskania usprawiedliwienia przez wiarę zarówno Żyda, jak i potem Greka, czyli pogan, o czym świadczy w. 17: „*Bo usprawiedliwienie Boże w niej bywa objawione, z wiary w wiarę, jak napisano: Sprawiedliwy z wiary żyć będzie*”.



Podkreślmy więc, że apostoł stwierdza, iż człowiek ma możliwość poznania Boga. Chodzi tu wprawdzie nie o uzyskanie kompletnej wiedzy o Bogu, lecz tylko prawd, którą Bóg objawił i uczynił jawnymi i dostępnymi dla ludzi. Są to takie prawdy jak: odwieczna moc Boga, mądrość, sprawiedliwość i miłość Stwórcy, Jego Boskość. Przymioty owe same w sobie są niewidzialne, ale dostępne są dla umysłu ludzkiego za pośrednictwem tego, co Bóg pozostawił w swoich dziełach.

Tak dzieje się od stworzenia świata. Jednocześnie istnieje w Słowie Bożym przestroga dla świata, narodów pogańskich i nie tylko. *„Albowiem gniew Boży z nieba objawia się przeciwko wszelkiej bezbożności i nieprawości ludzi, którzy przez nieprawość tłumią prawdę”* – w. 18. Tak, gniew Boży objawi się szczególnie przeciw tym, którzy zatrzymują Prawdę Bożą – przeciwko ludziom mniającym się być nauczycielami, którzy powinni znać Prawdę, ponieważ *„to, co o Bogu wiedzieć można, jest dla nich jawne”*. Od tej odpowiedzialności uciec nie można, tym bardziej, że człowiek – stworzenie Boże – obdarzony jest wolnością, jest wolną istotą. Wolność ta przejawia się przede wszystkim w tym, że ma on prawo wyboru pomiędzy dobrem a złem. Trzeba pamiętać, że to ta sama wolność stworzyła człowiekowi możliwość przekroczenia i pogwałcenia prawa Bożego.

Grzech pojawił się już u zarania dziejów ludzkich: *„Przez jednego człowieka grzech wszedł na świat”* – Rzym. 5:12. Ten grzech pierwszego człowieka wywarł jednak ogromny wpływ nie tylko na życie bezpośredniego sprawcy – Adama, lecz także na życie i losy jego potomków – całej ludzkości. Przez jednego (pierwszego) człowieka *„grzech wszedł na świat”*, lecz wszyscy uczestniczą w nieposłuszeństwie Adama; *„wszyscy zgrzeszyli”*, dodaje w dalszym kontekście apostoł. Na wszystkich spada więc wyrok potępiający i wszystkich czeka śmierć. Grzech zatem zamienił wolność człowieka w niewolę i dlatego nie dziwi pytanie, jakie zapisał w Rzym. 6:16 autor listu: *„Czyż nie wiecie, że jeśli się oddajecie jako słudzy w posłuszeństwo, stajecie się sługami tego, komu jesteście posłuszni, czy to grzechu ku śmierci, czy też posłuszeństwa ku sprawiedliwości?”*. Jeśli człowiek – istota obdarzona wolnością – dobrowolnie staje się niewolnikiem i sługą grzechu, wówczas pozwala, by grzech nad nim zapanował.

Zagadnienia niewoli grzechu i podwójnej natury człowieka apostoł omawia najobszerniej w Liście do Rzymian 7:14 -25. Stwierdza między innymi: *„... ja zaś jestem cielesny, zaprzędany grzechowi. ... nie czynię dobrego, które chcę, tylko złe, którego nie chcę czynić”* (w. 14,19). Słowa te brzmią jednoznacznie i dosadnie, ale nawet one nie świadczą o tym, że należy niewolę grzechu pojmować jako niewolę absolutną, nie pozostawiającą miejsca dla wolności człowieka- wolności wyboru między dobrem a złem. Apostoł zaznacza dalej,

że czynienie dobra wymaga niemało wysiłku, ale bynajmniej nie jest niemożliwe.

Prawo kierujące działaniem członków człowieka toczy walkę z prawami umysłu (w. 23). Człowiek walczy z samym sobą, „ze swoim ciałem”, ze swoimi słabościami, pożądliwościami i skłonnościami do czynienia zła; może walczyć, bo jest człowiekiem wolnym. W 1 Kor. 6:9-11 czytamy: *„Czy nie wiecie, że niesprawiedliwi Królestwa Bożego nie odziedziczą? Nie łudźcie się! Ani wszetecznicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołężnicy (...), ani złodzieje, ani chciwcy, ani pijacy, ani oszczerzy, ani zdziery Królestwa Bożego nie odziedziczą. A takimi niektórzy z was byli”*. Tak więc dar wolnej woli niewłaściwie wykorzystany przez człowieka stał się i nadal pozostaje podstawą jego nieszczęść oraz powoduje długotrwałą niewolę grzechu i zła.

Z posiadaniem wolności wiążą się także aspekty pozytywne. Bez wolności nie byłaby możliwa reakcja na orędzie Boże, nie byłoby możliwe nawrócenie się z grzesznej drogi, jak uczynili bracia z Tesalonik, którzy *„nawrócili się od bożków do Boga, by służyć Bogu żywemu i prawdziwemu”* – 1 Tes. 1:9. *„A przeto i my dziękujemy Bogu nieustannie, że przyjęliście Słowo Boże, które od nas słyszeliście nie jako słowo ludzkie, ale, jak jest prawdziwie, jako Słowo Boże, które też w was wierzących skutecznie działa.”* – pisał apostoł Paweł w 1 Tes. 2:13.

Dar wolnej woli niesie jednak ze sobą pewne niebezpieczeństwa. Nie ustępują one nawet wtedy, gdy człowiek wkracza na drogę Pańską, wąską drogę Prawdy i poświęcenia, aby naśladować Syna Bożego – Jezusa Chrystusa. Wprost przeciwnie – pod pewnym względem nawet stopniowo wrastają. Szatan bowiem, korzystając z usług demonów i ludzi, stara się obrócić wolność człowieka ku jego zgubie, a swojej chwale; usiłuje wywrzeć wpływ na poświęconych, aby zawrócić ich z drogi zbawienia, którą dobrowolnie obrali. O tym, że obawy takie nie są płonne świadczy List do Galacjan. Z jego treści wnioskujemy, że Galatowie nie byli bez reszty oddani i posłuszni nauce Chrystusowej. Apostoł pisze: *„Dziwię się, że tak prędko dajecie się odwieść od tego, który was powołał w łasce Chrystusowej do innej ewangelii, chociaż innej nie ma; są tylko pewni ludzie, którzy was niepokoją i chcą przekreślić ewangelię Chrystusową. Ale choćbyśmy nawet my albo anioł z nieba zwiastował wam ewangelię odmienną od tej, którą myśmy wam zwiastowali, niech będzie przeklęty!”* – Gal. 1:6-8. Apostoł Paweł wzywa braci Galatów i nas także do opamiętania i rozważli. Podkreśla, że przyjąwszy głoszoną przez niego ewangelię – to znaczy prawdziwą Ewangelię Chrystusa – staliśmy się autentycznie wolni. Ponieważ jesteśmy ludem Bożym, uczestnikami niebiańskiego powołania, nie powinniśmy oddawać się pod „jarzmo niewoli” i ze ślepym posłuszeństwem i bojaźnią szukać ratunku w różnych religiach, de-



nominacjach czy filozofiach. Chrystus uczynił nas wolnymi, trwajmy więc w tej wolności i nie oddawajmy się na nowo pod jarzmo niewoli. Oto ja, Paweł, zapewniam was, że jeśli przyjmiecie obrzezanie, Chrystus nic wam już nie pomoże. Oświadczam ponownie każdemu, kto przyjmuje obrzezanie, że zobowiązany jest zachować całe Prawo. Zrywając łączność z Chrystusem i oczekując usprawiedliwienia od Prawa tracicie łaskę! *„Biegliscie dobrze; któż wam przeszkodził być posłusznymi prawdzie?”* – Gal. 5:4,7.

„A tak, kto mniema, że stoi, niech baczy, aby nie upadł” – 1 Kor. 10:12 – to ostrzeżenie apostoła dla ludu Bożego, aby pozostać w wolności od niewoli grzechu oraz pod usprawiedliwionym przez Chrystusa prawem do życia i nie dostać się znowu pod wpływ różnych sekt i panowanie szatana. Korzystający z daru wolnej woli człowiek, jak długo żyje, narażony jest na pokusy. Musimy jednak je pokonywać, aby móc posługiwać się darem wolności jako narzędziem dobra a nie zła. Wolna wola pozwala zatem człowiekowi opowiadać się za dobrem i trwać w nim; pozwala zaakceptować prawdy Ewangelii i oddać się pod posłuszeństwo Chrystusowi. Z drugiej strony ta sama wolna wola staje się nieraz źródłem zła, nieposłuszeństwa i grzechu, a dzieje ludzkości dowodzą, że nieumiejętne skorzystanie z wolności przez pierwszego człowieka – Adama, ściągnęło nieszczęście na wszystkich.

Czym zatem jest dar wolnej woli? Przywilejem człowieka czy brzemieniem, które musi dźwigać wbrew sobie samemu i ku swojej własnej zgubie? W Liście do Rzymian 7:14-16, gdzie podjęty został problem podwójnej natury człowieka, apostoł stwierdza, że człowiek jest istotą duchowo bardzo skomplikowaną. Sam nie potrafi on nieraz pojąć tego, co czyni. Nie czyni bowiem rzeczy, w których ma upodobanie i które chciałby czynić, lecz oddaje się pod wpływ tego, co nienawidzi w sobie, w swoim ciele skażonym grzechem, gdzie nie mieszka dobro. Łatwo przychodzi mu pragnąć dobra, ale wykonać je – już nie. Gdy chce czynić dobro, narzuca mu się zło; jest w tym jakaś przedziwna regularność, jakieś prawo, bo niewola grzechu osłabia naturę człowieka i wypacza ją ku czynieniu zła.

W Słowie Bożym zawarte są wyraźne i konkretne wskazówki dotyczące korzystania z daru wolnej woli – Gal. 5:16-17, 24. Apostoł zachęca do postępowania pod kierunkiem Ducha Świętego, co stanowi gwarancję, że nie będziemy spełniać żądań ciała – *„Gdyż ciało pożąda na przeciwko Duchowi, a Duch przeciwko ciału”*. Z ciała rodzą się przeróżne grzechy, zamykając w konsekwencji drogę do Królestwa Bożego, owocem zaś Ducha są dobre czyny, a ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje wraz z namiętnościami i żądzami. W 1 Kor. 10:23 apostoł Paweł sprowadza zasadę korzystania z daru wolnej woli do sentencji: *„Wszystko wolno, ale nie wszystko*

pożyteczne; wszystko mi wolno, ale nie wszystko buduje”.

W świetle przytoczonych tekstów biblijnych można spróbować odpowiedzieć na pytanie o istotę daru wolnej woli następująco: dar wolnej woli nie jest brzemieniem, ciężarem, którego człowiek – chętnie i dla własnego dobra chciałby się pozbyć. Jest przywilejem, chociaż przywilejem szczególnym, związanym z odpowiedzialnością szukania i czynienia dobra. Przywilej ten przynosi człowiekowi zaszczyt, jeśli zostaje właściwie wykorzystany. Wolność – to zarazem wielki dar i wielki obowiązek. Daru nie powinno się marnować, obowiązek zaś trzeba wykonać!

W opisie 1 Mojż. 1:26-28 znajdujemy informację, że Pan Bóg zastanawiał się nad istotą człowieka i rozmyślał nad tym, zanim dokonał aktu stworzenia. W obdarzeniu człowieka wyjątkową godnością przejawiała się moc i mądrość Boża: *„Uczyńmy człowieka na obraz nasz, podobnego do nas i niech panuje nad rybami morskimi i nad ptactwem niebios, i nad bydłem i nad całą ziemią, i nad wszelkim płazem pełzającym po ziemi. I stworzył Bóg człowieka na obraz swój. Na obraz Boga stworzył go. Jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich. I błogosławił im Bóg, i rzekł do nich Bóg: Rozradzajcie się i rozmnażajcie się, i napełniajcie ziemię, i czyńcie ją sobie poddaną;”*. Człowiek zatem miał być pewnego rodzaju żywym obrazem niewidzialnego Boga.

Psalmista Dawid powiada w Psalmie 8:6 – *„Mało mniejszym uczyniłeś go od aniołów”*. I tutaj, podobnie jak w Rzym. 9:20, jest przedstawiona relacja: Stwórca – stworzenie. Psalm 8 jest jednym z najpiękniejszych pod względem treści i formy, jest bowiem hymnem na cześć Stwórcy – Jahwe. Ziemia i niebo, a więc cała natura, głoszą chwałę Bożą, ale niestety nie mogą tego dostrzec przeciwnicy Boga. Człowiek, choć tak mały wobec ogromu dzieł Bożych, przewyższa je jednak wszystkie swą godnością, jaką obdarzył go Bóg. Panując nad stworzeniami, zajmuje w stosunku do nich niemal Boskie stanowisko. Dawid kończy swą pieśń słowami uwielbienia: *„O, Panie, Panie nasz, jako jest Imię Twoje po wszystkiej ziemi!”*

Potężny Pan stworzył człowieka na ziemi. Obliczył ludziom dni i wyznaczył odpowiedni czas oraz dał im władzę nad wszystkim. Przyodziął ich w moc podobną do swojej i uczynił ich na swój obraz. Dał im wolną wolę, język, oczy, uszy, serce i umysł zdolny do myślenia. Napełnił ich wiedzą i rozumem, o złu i dobru ich pouczył. Wyposażył ich w sumienie, którym mają się kierować. Dlatego nie ulega wątpliwości, że człowiek jawi się nam zawsze w ścisłej więzi z Bogiem; został powołany i stworzony do istnienia w obliczu Boga. Co więcej: tym, którzy okażą się wiernymi, pokornymi, miłującymi oraz wykażą w każdej próbie cierpliwość i ufność do Stwórcy, a także będą posłuszni Jego słowu,



Bóg da w nagrodę stan królewski i będą „kapłanami Boga i Ojca swego” – Obj. 1:6. Zaś apostoł Piotr dodaje: „Ale wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości” – 1 Piotr 2:9.

Jeszcze przed założeniem świata Bóg postanowił usprawiedliwić, uświęcić i uwielbić klasę ludzi, którą w ciągu całego Wieku Ewangelii powołuje, aby ją upodobnić do obrazu swego Syna i obdarzyć Boską naturą oraz współdziedziectwem z Jezusem Chrystusem w Jego Królestwie. „Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, Nowym jest Stworzeniem, stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe” – 2 Kor. 5:17. Początek i rozwój Nowego Stworzenia, nowej natury jest podobny do początku i rozwoju życia ludzkiego. W obu przypadkach ma miejsce zapłodnienie i urodzenie. Święci – Nowe Stworzenie – spółdzeni są przez Boga Słowem Prawdy. „Wiemy, że żaden z tych, którzy się z Boga narodzili, nie grzeszy” – 1 Jan. 5:18. Przez Słowo dane od Boga otrzymają oni pierwszy impuls Boskiego życia. Będąc darmo usprawiedliwieni przez wiarę w odkupienie usłyszą powołanie, aby złożyli swoje ciała ofiarą żywą, świętą, miłą Bogu, gdyż taka winna być duchowa służba poświęconych (Rzym. 12:1). A kiedy już okażą się posłuszni wobec tego, kto ich powołał i w zupełności ofiarują Bogu swe człowieczeństwo, swą ludzką wolną wolę jako żywą ofiarę obok ofiary Jezusa, wtedy będzie ona przyjemna Ojcu i zostanie przezeń przyjęta, a to oznacza początek duchowego życia.

Musi nastąpić „narodzenie na nowo”, o którym pouczył Pan Jezus, gdy rozmawiał z Nikodemem: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci. jeśli się kto nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do Królestwa Bożego. Co się narodziło z ciała, ciałem jest, a co się narodziło z Ducha, duchem jest” – Jan. 3:5-6. Człowiek musi się na nowo narodzić, być „gennao”, czyli spółdzonym, aby mógł zostać usprawiedliwiony, przyprowadzony do harmonii

z Bogiem, aby narodzić się z Ducha, bo „... ciało i krew nie mogą odziedziczyć Królestwa Bożego”. Narodzeni na nowo są od chwili poświęcenia, ofiarowania i wstąpienia na wąską drogę poczytani od Boga jako Nowe Stworzenie. Stare rzeczy, jak np. : cielesne pożądlivości, nadzieje, samolubne plany, ludzka wola powinny zostać odsunięte i zastąpione przez „zarodek Nowego Stworzenia” – to jest Bożą wolą. Natomiast narodzenie tego Nowego Stworzenia nastąpi dopiero przy zmartwychwstaniu, które nazwane jest „pierwszym zmartwychwstaniem”; nad tymi, którzy go dostąpią, śmierć wtóra mocy nie ma (Obj. 20:6). Zapewnienie to otwierza apostoł Paweł w 1 Kor. 15:52: „W jednej chwili, w oka mgnieniu, na odgłos trąby ostatecznej; bo trąba zabrzmi i umarli wzbudzeni zostaną jako nie skażeni, a my zostaniemy przemienieni”.

Owo „przemienienie” dotyczy wyłącznie Kościoła, Oblubienicy Pańskiej, gdyż tylko ta klasa otrzyma ciała duchowe, niematerialne, o czym apostoł pisze w w. 50: „... ciało i krew nie mogą odziedziczyć Królestwa Bożego”. Zgadza się to z zapisem Fil. 3:21: „Który przemieni znikome ciało nasze (Kościoła) w postać, podobną do uwielbionego ciała swego (Chrystusa), tą mocą, którą też wszystko poddać sobie może”.

Droży Braterstwo! Drogi Czytelniku! Póki jest jeszcze czas, póki nadarza się sposobność, miejmy na uwadze słowa proroka Izajasza:

„Szukajcie Pana, dopóki można go znaleźć,zywajcie go, dopóki jest blisko! Niech bezbożny porzuci swoją drogę, a przestępca swoje zamysły i niech się nawróci do Pana, aby się nad nim zlitował, do naszego Boga, gdyż jest hojny w odpuszczaniu!” – Izaj. 55:6-7 (NP)

Kniażew Czesław
R-
„Straż”